Nr. pojedyńczy 10 fenigów

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246
Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4208

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).
EKSPEDYCJA: „Naród", Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na poczcie miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do
25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV | Sobota, dnia 12 listopada 1938 r. | Nr. 261

Gazeta polska ostoją Polskości

Nie tylko czytać, ale i współpracować trzeba z polską gazetą

Gdy zastanowimy się głębiej nad tym, co w tłumie obcych nacisków i namów uodparnia nas na wszelkie zakusy wynaradawiające — niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że obok szkoły, obok domu rodzicielskiego, obok kościoła czyni to także nasza prasa polska.

Gdziekolwiek pobiegnie nasz wzrok, czy do braci na obczyźnie, czy też rozejrzymy się wśród siebie, którzy jak wierne stróże strzeżemy polskiej kultury, polskiego obyczaju, czerpiąc wiarę i moc narodową z ziemi ojczystej, na której wyrośliśmy, — wszędzie ta prasa, dobra prasa polska, jest ostoją Polskości, świątynią natchnień dobroczynnych, kuźnią poczynań narodowych.

Czyż więc niesłuszną wyda nam się rzeczą współpracować z naszą prasą jak najżywiej, jak najserdeczniej? Pomyślmy, zastanówmy się na chwilę, jaki jest nasz — czytelników — stosunek do swego pisma polskiego?

Czy popieramy naszą gazetę, czy dzielimy z nią swe troski, żale i kłopoty, czy ją polecamy do czytania innym?

Są tacy, którzy nie doceniają roli prasy polskiej zagranicą. Lekceważą jej wysiłki, nie popierają jej. Nie tylko wyrządzają tym szkodę swemu narodowemu samopoczuciu, ale sieją zły przykład, którym łatwo zarazić innych.

Nikt nie pragnie, nikt nie żąda ofiar bohaterskich na rzecz gazety polskiej zagranicą. Chodzi tylko o zrozumienie, że jest ona oparciem prawdziwym, że jest ona przyjacielem i doradcą. Dlatego współpracować z nią musimy. Tego żąda od nas dobrze zrozumiany interes własny.

Trudno w ramach niedługiego artykułu dawać konkretne wskazówki, jak należałoby nawiązywać współpracę z prasą polską na terenie. Jest wielka różnorodność systemów tej współpracy, a wypływa ona z dobrej woli czytelników.

Jeśli tkwi w nas potrzeba głęboka i nieodparta współpracy ze swoim pismem, jeśli uświadomimy sobie, że współpraca ta jest koniecznością narodową, napewno znajdziemy system, swój własny system.

Czytając gazetę, nasuwają nam się uwagi, nowe myśli. Podzielmy się z nimi z naszą redakcją, rozwiejmy złudy, powątpienia. Jeśli zauważymy u siebie, czy obok siebie, wśród swoich, czy wśród obcych jakieś objawy charakterystyczne — napiszmy o tym do naszego pisma. Nie obawiajmy się, że będzie to napisane niegramatycznie, czy nieortograficznie — będzie płynęło z ducha Polskości — a to rzecz najważniejsza. Jeśli uwagi nasze i myśli nie znajdą miejsca na łamach pisma — nie znaczy to, aby były niedoceniane, lub lekceważone. Jakże często tak się składa, że niekoniecznie pisze się to w piśmie, coby się chciało powiedzieć. W podawaniu wiadomości należy zachować powściągliwość i umiar. Ale myśli nasze, które prześlemy do redakcji, dotrą niewątpliwie do świadomości redaktora i znajdą swój doskonały wyraz w odpowiedniej formie i w odpowiednim czasie.

W zgodnej, harmonijnej współpracy z gazetą polską wyrębujemy przez gąszcze, ciernie i chwasty — ścieżki i dróżki, prowadzące nie na rozstaje dróg, lecz tam, gdzie jasność, gdzie słońce wiary w Polskość, w narodowe ideały nigdy nie zachodzi.

Karpatorusini proszą Polskę o pomoc

Telegram Karpatorusinów amerykańskich do Rządu Rzplitej

Naczelne związki emigracji karpatoruskiej w Cleveland i Akron (Stany Zjednoczone), występując w imieniu 97 tys. Karpatorusinów, zrzeszonych w organizacjach lokalnych 22 miast Stanów Zjedn., wystąpiły w drodze telegraficznej do rządu polskiego z prośbą o poparcie ludności Rusi Podkarpackiej w jej wysiłkach uwolnienia się z pod jarzma czeskiego oraz udzielenia jej pomocy w kierunku uzyskania przez nią możności swobodnego wypowiedzenia się o swoim przyszłym losie.

Skierowane do rządu polskiego telegraficzne memoriały emigracji karpatoruskiej w Stanach Zjednoczonych noszą podpisy 8 czołowych przewódców tej emigracji, wśród nich ks. Kabakowicza, Lukacha i Petryka.

† Kemal Ataturk

STAMBUL. — Ogłoszono tu oficjalny biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Ataturka. Z biuletynu wynika, że dotychczas dobre samopoczucie prezydenta nagle znacznie się pogorszyło. Pogorszenie ma charakter poważny i budzi obawy. Temperatura wynosi 36.4, puls 100, oddech 22.

STAMBUL. — Stan zdrowia prezydenta Ataturka jest groźny. Należy liczyć się z jego zgonem. Rząd turecki powziął wszystkie przygotowania na wypadek śmierci prezydenta. Wśród ludności panuje nastrój przygnębiony.

W razie zgonu prezydenta Ataturka jego funkcje przejmie przewodniczący zgromadzenia narodowego Abdul Halika Renda, który zwoła w ciągu 24 godzin zgromadzenie celem dokonania wyboru nowego prezydenta republiki.

STAMBUL. — Zgon prezydenta Ataturka nastąpił w czwartek o godz. 9.05.

Zgon sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu vom Ratha

PARYŻ. — Sekretarz ambasady niemieckiej vom Rath, na którego w dniu 7 bm. dokonał zamachu emigrant żydowski Grynszpan, zmarł. Biuletyn lekarski, podpisany przez lekarzy niemieckich dr. Magnusa i dr. Brandta, którzy zostali przysłani przez kanclerza Hitlera do łoża rannego, stwierdzili, że w stanie zdrowia vom Ratha nastąpiło dalsze pogorszenie. Dokonana ponownie transfuzja krwi przyniosła tylko przemijającą poprawę. Około południa dały się zauważyć dalsze objawy osłabienia w związku z upływem krwi z rany brzucha i z usunięciem śledziony. Śmierć nastąpiła o godzinie 16.30.

Biuletyn zaznacza dalej, że znany chirurg francuski dr. Baumgartner, który dokonał operacji, robił osobiście opatrunki i czuwał przy łożu chorego aż do jego zgonu. Śmierć vom Ratha nastąpiła z powodu ciężkich ran.

PARYŻ. — W chwili zgonu vom Ratha znajdowali się przy jego łożu oprócz lekarzy rodzice i ambasador niemiecki hr. Welczek.

Przed śmiercią vom Ratha nadeszła depesza od kanclerza Hitlera o zaawansowaniu go do stopnia radcy legacyjnego pierwszej klasy.

Agonia rozpoczęła się o godz. 16-ej. Vom Rath zmarł w dwa i pół dnia po zamachu. Przeprowadzono ogółem cztery transfuzje krwi, które jednak nie zdołały utrzymać go przy życiu.

Zwłoki vom Ratha będą przewiezione do Niemiec.

PARYŻ. — Wiadomość o śmierci radcy legacyjnego vom Ratha wywołała silne wrażenie. Prezydent republiki polecił przez swego adiutanta wyrazić współczucie ambasadorowi Rzeszy.

Zwłoki vom Ratha przewieziono z kliniki do gmachu ambasady i tam złożono na katafalku. Straż honorową przy zwłokach pełnili członkowie ambasady i partii narodowo-socjalistycznej.

BERLIN. — Charge d'affaires francuski w Berlinie wyraził sekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy, von Weizsaeckerowi, kondolencje w imieniu premiera Daladier i ministra Bonnet. Von Weizsaecker prosił o przekazanie rządowi francuskiemu podziękowania za współczucie, okazane z powodu zgonu vom Ratha.

MONACHIUM. — Kanclerz Hitler przesłał rodzicom radcy vom Ratha telegram kondolencyjny

BERLIN. — „Volkischer Beobachter" pisze: „Ponieważ świat żydowski identyfikuje się ze zbrodniarzem, przeto niech nikt nie ma do nas pretensji, jeżeli naród niemiecki będzie identyfikował również z Grynszpanem Żydów, przebywających w Niemczech, bez względu na rodzaj paszportu, jaki posiadają. Strzały, które padły w Paryżu, zostaną pomszczone. Niech Żydzi będą tego pewni".

*

W nocy z środy na czwartek różne miejscowości były widownią ostrej akcji antyżydowskiej, powstałej na skutek wiadomości o śmierci radcy ambasady vom Ratha w Paryżu. W poszczególnych miejscowościach wybite zostały szyby wystawowe w sklepach, które jeszcze należą do właścicieli żydowskich. Również spłonęły bożnice żydowskie.

Trzęsienie ziemi w Austrii

WIEDEŃ. — O godz. 4,15 nad ranem odczuto w Wiedniu silne trzęsienie ziemi. Trwało ono przeszło 10 sekund. W ciągu tego czasu nastąpiły trzy wstrząsy. Ludność Wiedeńska poczęła opuszczać mieszkania. Domy zachwiały się, szyby głośno dźwięczały, a przesuwanie się mebli w mieszkaniach potęgowało panikę. Ostatni silny wstrząs, spowodował zawalenie się wielu kominów. Wszystkie aparaty sejsmograficzne w Wiedniu zostały zniszczone.

Według dotychczasowych doniesień, są liczne szkody materialne.

WIEDEŃ. — Według sprawozdań nadeszłych z Austrii dolnej, trzęsienie ziemi trwało na prowincji do 7 minut, wyrządzając znaczne szkody. W kilku miejscowościach pod Wiedniem musiano ewakuować ludność z domów, grożących zawaleniem. Najbardziej ucierpiało miasteczko Emreichsdorf. W Badenie ludność spędziła część nocy na ulicach w obawie przed powtórzeniem się trzęsienia. Ofiar w ludziach nigdzie nie było.

Strajk hotelarzy w Oslo

OSLO. — Pracownicy niemal wszystkich hoteli i restauracyj w stolicy Norwegii ogłosili strajk, domagając się podwyżki zarobków i poprawy warunków pracy.

Przed rewolucją w Ekwadorze

GUYHGULL. — W związku z wyborami nowego prezydenta republiki Ekwadoru, doszło do niebywałego incydentu politycznego. Dotychczasowy prezydent Borrer wstrzymuje się ze złożeniem urzędu. Krążą pogłoski, iż niebawem wybuchnie rewolucja.

SPRAWY POLITYCZNE

Wielka Brytania na rozdrożu

Wielka debata w parlamencie angielskim rzuciła trochę światła na drogi polityki wielkobrytyjskiej. Przemówienia rządowe i przemówienia opozycji pozwoliły się zorientować nie tylko w planach premiera, które są już na ogół dość dobrze znane, ale także w zatrzutach stawianych p. Chamberlainowi. Stwierdźmy odrazu, że stormu'owanie ich konkretnie pozbawiło je w wielkiej mierze ostrości, a to wobec braku realnej koncepcji, któraby mogła zastąpić krytykowane zamierzenia szefa rządu. Dało temu wyraz głosowanie, w którym 355 głosów przeciwko 130 pochwaliło dotychczasowe posunięcia, umacniając autorytet premiera i ukazując, że opozycja w łonie partii konserwatywnej nie poczyniła zbyt wielkich postępów.

Znaczenie tego stwierdzenia jest dla dalszego rozwoju sytuacji europejskiej bardzo istotne, gdyż w dokonywujących się obecnie wielkich przemianach stanowisko Anglii będzie czynnikiem decydującym o możliwościach powstania nowej równowagi, mającej niewiele już wspólnego z traktatem wersalskim.

Punktem centralnym debaty w Izbie Gmin była sprawa stosunków z Włochami i ściśle z nią związany problem hiszpański. Były minister Eden, jeden z twórców polityki nieinterwencji, stwierdził skuteczność tej polityki, gdyż wojna na półwyspie Iberyjskim została utrzymana w granicach lokalnych i uniknięto ogólnego konfliktu. Jednak podtrzymał on w pełni punkt widzenia, który był powodem jego dymisji w lutym b. r., sprzeciwiając się nadal uregulowaniu stosunków angielsko-włoskich, a to wobec dalszej interwencji włoskiej po stronie gen. Franco.

Oświadczenie to nie potrafiło zatrzeć wrażenia wywołanego słowami Chamberlaina, który się oparł na dokonanym już wycofaniu 10 tysięcy ochotników włoskich i zapewnieniu Mussoliniego, że 1) pozostałe siły włoskie wszystkich kategorii będą wycofane w miarę wykonania planu nieinterwencji i 2) Włochy nie poślą nowych oddziałów wojskowych do Hiszpanii.

Zapewnił również na podstawie rozmów z Hitlerem i Mussolinim, że żadne z państw reprezentowanych przez tych dwóch mężów stanu nie żywi ambicji terytorialnych w Hiszpanii. Przypomniał wreszcie deklarację neutralności gen. Franco w czasie ostatniego naprężenia międzynarodowego i pomoc Mussoliniego udzieloną jego własnym wysiłkom w celu uratowania pokoju.

Obecnie można już uważać normalizację stosunków anglo-włoskich za fakt dokonany. Oba państwa zyskały sobie stanowisko równorzędne w dyskusji z Londynem i Paryżem. Jakżeż się ona rozwinie? Społeczeństwa tak samo jak rządy, zdają sobie sprawę, że czynnikiem w niej decydującym będzie potencjał zbrojny poszczególnych partnerów. To też i we Francji i w Anglii przejawia się wielki nacisk szerokich mas ludności w kierunku dozbrojenia. Było ono także jednym z głównych zagadnień poruszanych przez parlament angielski. Nie powzięto jednak decyzji o znaczeniu zasadniczym. Pierwszy warunek potęgi militarnej — powszechna służba wojskowa, pozostał nadal w sferze projektów. Chmberlain dążąc usilnie do europejskiego odprężenia sprzeciwia się postanowieniem, któreby dały nowy impuls do powszechnego wyścigu zbrojeń. W opinii ogromnej większości społeczeństwa jest on już jednak od dawna faktem. To też coraz wyraźniej przejawia się obawa, że zwłoka ze strony Wielkiej Brytanii może tylko doprowadzić do dalszego jej osłabienia i do realnych strat zagrażających całości imperium.

Zasądzony książę

BERLIN. — Książę Fryderyk Leopold Pruski został skazany na 2 lata więzienia za przestępstwa przeciwko obyczajności.

Wydalanie Polaków z Czech

MOR. OSTRAWA. — Czeskie władze administracyjne stosują w akcji wydalania obywateli polskich metody coraz bezwzględniejsze i ostrzejsze. Do dyrekcji policji w Mor. Ostrawie wzywa się codziennie masowo zamieszkałych w okręgu ostrawskim obywateli polskich i zmusza się ich do podpisania zobowiązania, w myśl którego „podpisujący dobrowolnie zgadza się opuścić granice republiki w przeciągu trzech dni". W razie odmowy podpisania opornych odstawia się natychmiast do granicy, nie pozostawiając im czasu na zlikwidowanie najpilniejszych spraw osobistych. W wielu wypadkach wydala się osoby urodzone w Czecho-Słowacji, względnie zamieszkałe na terenie czeskim od kilkudziesięciu lat.

Warunki Włoch porozumienia z Francją

LONDYN. — Według korespondenta dyplomatycznego „Evening Standard", Włochy stawiają następujące warunki porozumienia z Francją:

Włochy zażądać mają przekształcenia towarzystwa kanału Suezkiego ze spółki, prowadzonej obecnie dla zysku akcjonariuszy i grupy dyrektorów, na korporację użyteczności publicznej. Tego rodzaju zmiana charakteru towarzystwa posłuży bowiem interesom handlu nie tylko włoskiego, ale również międzynarodowego. Włochy żądać mają również, aby cały system opłat kanałowych uległ rewizji. Zdaniem rządu włoskiego, obecne opłaty są wygórowane i działają hamująco na transport pasażerów do posiadłości włoskich we wschodniej Afryce.

Dalsze żądanie Włochów dotyczyć ma ostatecznego załatwienia sprawy kolei, biegnącej z Dżibutti do Addis-Abeby. Włochy zażądają, aby kolej ta, która — ich zdaniem — dotychczas utrudniała należyty rozwój posiadłości włoskich we wschodniej Afryce, przebudowana została na magistralę, zdolną do przewożenia pasażerów i towarów w takich rozmiarach, które uczyniłyby zadość wymogom kolonii włoskiej. W przeciwnym razie Dżibuti pozbawione zostałoby wszelkiego udziału w ruchu, który skierowany jest z portu Assab nad morzem Czerwonym przez terytorium włoskie.

Według „Evening Standard" rząd włoski w najkrótszym czasie poinformować ma o tych żądaniach nowomianowanego ambasadora francuskiego w Rzymie Francois Poncet.

Poseł Osuski oskarża b. prezydenta Benesza

PRAGA. — Przebywający tu poseł czecho-słowacki w Paryżu, Stefan Osuski, przyjęty został na audiencji przez premiera Syrovego. Złożył on premierowi obszerny memoriał, dotyczący swej działalności na terenie paryskim w czasie krytycznych dla Czecho-Słowacji dni. Memoriał uzupełniony jest odpisami około 100 dokumentów, które wyjaśniają zarówno stanowisko Francji wobec Czecho-Słowacji, jak i zawierają instrukcje, które min. Osuski otrzymał od ówczesnego min. spr. zagr. Krofty i prezydenta Benesza. Oryginały tych dokumentów poseł Osuski zdeponował w jednym z banków szwajcarskich.

Równocześnie z wręczeniem memoriału poseł Osuski prosił premiera o powołanie specjalnej komisji śledczej, któraby zajęła się ustaleniem winy kierowników dyplomatycznych Czecho-Słowacji, a także osób, które kierownikom tym wydawały dyspozycje.

Poseł Osuski zażądać miał komisyjnego zabezpieczenia pewnych dokumentów, znajdujących się w archiwach ministerstwa spraw zagranicznych i prezydium ministrów, oraz roztoczenia nadzoru policyjnego nad pewnymi osobami, które nie zdążyły opuścić jeszcze Czecho-Słowacji, a które, zdaniem min. Osuskiego, ponoszą odpowiedzialność za katastrofę republiki.

Ruś Podkarpacka musi być przyłączona do Węgier

UŻHOROD. — W artykule pod tytułem „Ruś Podkarpacka na przełomie swej historii", „Karpatoruskij Gołos" stwierdza, że arbitraż wiedeński oderwał od Rusi jej główne ośrodki, pozostawiając po stronie czeskiej bezwartościowe pod względem gospodarczym góry. Naród karpatoruski jest jednomyślny w żądaniu przyłączenia całego terytorium Rusi tam, gdzie leżą jego stolice. W przeciwnym razie naród karpatoruski skazany jest na śmierć gospodarczą i kulturalną. Podjęta będzie akcja — donosi dziennik — aby uratować Ruś Podkarpacką przed zgubą.

Reakcja Karpatorusinów

UŻHOROD. — Nieznani sprawcy wysadzili w powietrze most na rzece Terebla między Sinovirem a Koloczawą. W samej Koloczawie usiłowano podpalić miejscowy posterunek żandarmerii. We wsi Brustury na W[illegible]owinie, niedaleko granicy polskiej, jeden z wieśniaków, któremu żołnierze czescy rabowali dorobek, rzucił się na nich z siekierą. Czesi odpowiedzieli strzałami, kładąc trupem wieśniaka, a następnie wystrzelali całą rodzinę, zaś chatę spalili.

Budapeszt odrzucił prośbę ks. Wołoszyna

BUDAPESZT. — Z kół zbliżonych do rządu węgierskiego donoszą, że rząd ks. Wołoszyna zwrócił się do Budapesztu z prośbą o opóźnienie zajęcia Użhorodu i Mukaczewa o 5 dni.

Rząd węgierski odpowiedział, że nie może zgodzić się na tę prośbę i że dwa miasta, przyznane Węgrom orzeczeniem arbitrów, zajęte zostaną w terminie przewidzianym, tj. 10 bm.

Dr. Brodij przerwał głodówkę

PRAGA. — Przebywający w szpitalu więziennym b. premier rządu karpatoruskiego Brodij przerwał podobno głodówkę. Wedle krążących pogłosek w tych dniach nastąpi wydanie premiera Brodija, który jest obecnie obywatelem węgierskim, rządowi węgierskiemu. Wiadomość ta nie została potwierdzona przez źródła oficjalne.

Włoskiego księcia zamordowano w Mediolanie / 40-letnia kobieta oddała do niego 5 strzałów na ulicy

MEDIOLAN. — Na jednej z ulic Mediolanu 69 letni książę Luigi Alberico Tribulzio napadnięty został przez 40 letnią kobietę, która dała do niego 5 strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu. Zabójczyni aresztowano. Jest to niejaka Maria Antonietta Lazzarini.

Zabity książę należał do jednej z najstarszych rodzin Mediolanu. Jego żona i córka są damami dworu.

Los francuskiej misji wojskowej w Czechach

PRAGA. — Francuska misja wojskowa, która od 1920 r. bez przerwy miała decydujący wpływ na organizację armii czeskiej, ulega likwidacji z końcem b. r. Będzie to likwidacja formalna, faktycznie bowiem już dziś misja francuska nie odgrywa roli. Szef misji, gen. Faucher, w dniach wrześniowych złożył godność francuskiego generała dywizji i wstąpił do armii czeskiej. Akt ten był jego protestem przeciwko stanowisku, jakie zajęła Francja w sprawie Czecho-Słowacji. Ten gest gen. Faucher nie spotkał się wśród społeczeństwa czeskiego z uznaniem, skoro praski „Veczer" pisze: „Jedynym efektem tego aktu p. generała jest to, że Czecho-Słowacja w stanie emerytów posiadać będzie o jednego generała więcej".

Nastroje antysemickie wśród Holendrów

AMSTERDAM. — Przywódca holenderskiego ruchu młodo-narodowego, inżynier Musert, oświadczył w tych dniach na publicznym zgromadzeniu, w którym wzięło udział, jak podają źródła neutralne, ponad 9.000 osób, że pierwszym zarządzeniem, jakie wydałby rząd wyłoniony przez ruch młodo-narodowy, byłoby wydalenie z Holandii wszystkich Żydów, którzy zamieszkali na terytorium holenderskim po 1 sierpnia 1914 roku.

Królewskie wizyty w Londynie

LONDYN. — „Daily Telegraph" omawia wizytę króla Karola rumuńskiego w Londynie, który ma przybyć do Anglii z początkiem przyszłego tygodnia. Dziennik stwierdza, że wizyta oficjalna, będąca „ważnym wydarzeniem politycznym", zejdzie się z nieoficjalnym pobytem króla greckiego i wyraża przypuszczenie, że król Karol również otrzyma order Podwiązki. Zaznaczając wreszcie zamierzoną wizytę ks. regenta Pawła jugosłowiańskiego, „Daily Telegraph" oświadcza, że wszystkie te odwiedziny są bardzo znamienne, zwłaszcza w związku z pogłoskami o ściślejszym kontakcie Anglii z europejskimi państwami południowo-wschodnimi.

Opór republikanów na froncie Ebro słabnie

SALAMANKA. — Komunikat narodowej kwatery głównej donosi, że na froncie Ebro wojska narodowe zdobyły ważne pozycje na szczycie grzebienia górskiego Aguila. Wzięto do niewoli 186 milicjantów.

Na froncie Castellon oraz na froncie Segre wojska republikańskie przeprowadziły kilka bezskutecznych ataków na pozycje narodowe, przy czym 640 milicjantów dostało się do niewoli wojsk narodowych.

Lotnictwo narodowe bombardowało stację kolejową oraz port w Anglii i porty w Barcelonie i Taragonie. Narodowa artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot republikański.

Z trzech mostów na Ebro, które znajdowały się w posiadaniu wojsk republikańskich, dwa zostały zdobyte przez wojska narodowe — koło Morade del Ebro i Puenta Garcia, trzeci zaś most znajduje się jeszcze w rękach wojsk republikańskich.

Przeciwlotnicza obrona Leningradu

LENINGRAD. — Prasa donosi, że w ramach realizacji planu obrony Leningradu, wszyscy robotnicy i urzędnicy państwowych fabryk i biur, jak również milicja i garnizon leningradzki armii czerwonej został zaopatrzeni w maski przeciwgazowe. Na dachach fabryk większych budowli umieszczono kulomioty oraz silne reflektory. Każda fabryka ma schron przeciwlotniczy nie tylko dla swych robotników ale i umieszczenia wyprodukowanych towarów.

Porzucenie projektu podziału Palestyny

Rząd brytyjski projektuje konferencję okrągłego stołu

LONDYN. — Na podstawie raportu, opracowanego przez komisję, która badała sprawę podziału Palestyny, rząd brytyjski wystąpił z nowymi propozycjami. Dwoma głównymi punktami tych propozycyj są: porzucenie projektu podziału Palestyny i zwołanie konferencji okrągłego stołu w Londynie.

Raport stwierdza, iż komisja nie może zalecać granic, które dawałyby widoki ewentualnego powstania zdolnych do samoistnego bytu państw — arabskiego i żydowskiego.

Oświadczenie rządu brytyjskiego, załączone do raportu komisji, m. in. zaznacza, że czterech członków komisji jednomyślnie wypowiadało się przeciwko przyjęciu planu podziału, opracowanego przez komisję królewską.

Niezależnie od planu, opracowanego przez komisję królewską, w raporcie są omawiane dwa inne projekty.

Wskazawszy, iż poglądy członków komisji na te projekty nie były jednomyślne, oświadczenie rządowe podkreśla, że — przy zastosowaniu któregokolwiek z tych projektów budżet państwa żydowskiego wykazywałby wyraźnie nadwyżkę, wówczas, gdy budżet państwa arabskiego wraz z Transjordanią i terytoriami mandatowymi prawdopodobnie wykazywałby deficyt. Komisja odrzuca jako niewykonalne zalecenia komisji królewskiej bezpośredniego subwencjonowania państwa arabskiego przez państwo żydowskie. Zaleca natomiast unię celną pomiędzy obu państwami i terytoriami mandatowymi, zastanawiano się nad możliwością znalezienia rozwiązania zagadnień finansowych i gospodarczych, wynikających z podziału na podstawie unii celnej. W raporcie wyrażono pogląd, że tego rodzaju plan nie dałby się pogodzić z przyznaniem finansowej niezależności arabskiemu czy też żydowskiemu państwu.

Rząd brytyjski, po dokładnym zbadaniu raportu komisji podziału Palestyny, przyszedł do wniosku, iż polityczne, administracyjne i finansowe trudności, związane z projektem stworzenia niezależnego państwa arabskiego i żydowskiego w ramach Palestyny są tak wielkie, iż takie rozwiązanie zagadnienia jest niewykonalne.

Ze względu na to rząd brytyjski będzie w dalszym ciągu ponosił odpowiedzialność za sprawowanie rządów w całej Palestynie. Oczywistym jest, iż najpewniejszą podstawą pokoju i postępu w Palestynie byłoby porozumienie pomiędzy Arabami i Żydami. W tym celu rząd brytyjski zamierza niezwłocznie zaprosić przedstawicieli Arabów palestyńskich i sąsiednich państw z jednej strony oraz przedstawicieli agencji żydowskiej z drugiej strony, by możliwie najszybciej odbyli narady w Londynie w sprawie przyszłej polityki, obejmującej również i sprawę imigracji do Palestyny. Co się tyczy przedstawicieli Arabów palestyńskich, rząd brytyjski musi zastrzec sobie prawo odmowy przyjęcia tych przewódców arabskich, którzy uważani są jako odpowiedzialni za kampanię, nawołującą do morderstwa i gwałtu.

Gdyby rozmowy londyńskie nie doprowadziły do porozumienia w krótkim czasie, rząd brytyjski powziąłby sam decyzję na podstawie zbadania zagadnienia i wyników dyskusji londyńskiej, ogłaszając, jaką politykę zamierza stosować.

Agencja Żydowska odrzuca raport komisji Woodheada

LONDYN. — Agencja żydowska ogłosiła w odpowiedzi na raport komisji Woodheada memorial, w którym stwierdza, że rezultaty badań komisji w żadnym razie nie będą przyjęte przez Żydów jako podstawa do rokowań w sprawie porozumienia żydowsko-arabskiego. Agencja żydowska oznajmia, że wszelkie konferencje w sprawie porozumienia z Arabami oparte winny być na zasadach deklaracji Balfoura oraz na zasadach statutu mandatowego Ligi Narodów. Agencja żydowska wypowiada się również przeciw udziałowi w konferencji przedstawicieli państw arabskich, sąsiadujących z Palestyną, oświadczając, że zagadnienie dotyczy tylko Arabów i Żydów, zamieszkałych w Palestynie, oraz rządu brytyjskiego, jako sprawującego mandat z ramienia Ligi Narodów. Udział państw arabskich w takiej konferencji uzasadniony jest tylko o tyle, o ile państwa te są członkami Ligi Narodów, ale w tym samym stopniu prawo udziału w konferencji posiadają i inne niearabskie państwa, będące członkami Ligi.

O tereny emigracyjne dla Żydów z Polski

Apel posła Lansbury do Anglików

LONDYN. — Znany poseł do Izby Gmin Georges Landsbury przyjął prezesurę towarzystwa pomocy dla Żydów polskich, wysiedlonych z Niemiec. W apelu do przedsiębiorstw angielskich poseł Lansbury wzywa do ofiar i wspomina, że rok temu odwiedził Polskę i mógł naocznie przekonać się o nędzy, panującej wśród tamtejszych Żydów z powodu zamknięcia terenów emigracyjnych. „Jest hańbą dla cywilizacji zachodniej — stwierdza poseł Lansbury, — że wielkie niezamieszkałe obszary świata są niedostępne dla tych licznych rzesz uchodźców".

Nowa organizacja nosi nazwę Polish Refugee Fund.

Prasa niemiecka o wyborach do Sejmu w Polsce

BERLIN. — Dzienniki informują w rewelacjach swych korespondentów z Polski o przebiegu wyborów do Sejmu i wynikach oraz o obliczu nowej Izby.

„Ostdeutsche Morgenpost" ocenia wybory jako wielkie zwycięstwo Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz klęskę stronnictw opozycyjnych i zapowiada, że pierwsze sesje nowego Sejmu będą posiadały duże znaczenie dla życia politycznego kraju.

„Koelnische Ztg." wyraża pogląd, iż legenda o wielkich wpływach stronnictw opozycyjnych na opinię publiczną kraju została rozwiana, gdyż zarówno wysoka frekwencja wyborcza, jak i przekraczająca trzy czwarte większość rządowa w Sejmie świadczą o mocnym poparciu, jakie rząd posiada w masach.

„Frankfurter Zeitung", omawiając w dłuższej korespondencji oblicze nowego Sejmu, stwierdza, że Obóz Zjednoczenia Narodowego przeszedł zwycięsko przez pierwszą wielką próbę wbrew wysiłkom trzech stronnictw opozycyjnych. Opozycja wykazała swoją oczywistą słabość i niejednolitość. Sukcesy rządu — stwierdza dziennik — są w znacznym stopniu konsekwencją jego powodzenia na terenie międzynarodowym.

Zmniejszenie się wpływów prezydenta Roosevelta w USA

Przebieg wyborów w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — Wczorajsze wybory w Stanach Zjednoczonych przeszły na ogół spokojnie.

W stanie Nowy Jork i w wielu innych stanach udział wyborców był bardzo znaczny, gdyż zainteresowanie wyborami kongresmenów wzmocnione było w wielu wypadkach jednoczesnym wyborem urzędników stanowych.

Prezydent Roosevelt głosował wraz ze swą rodziną w posiadłości w Hyde Park.

Wykryto szereg nadużyć wyborczych. Tak np. w Albany (st. Nowy Jork) aresztowano 25 osób, które usiłowały kupować głosy. Przy aresztowanych znaleziono kilkadziesiąt kopert, a w każdej z nich banknot 5-cio dolarowy.

NOWY JORK. — Dotychczasowe wyniki wyborów są następujące: do izby reprezentanaów wybrano 243 posłów demokratów, 159 republikanów i 2 postępowców. Do senatu wejdzie 21 demokratów i 11 republikanów. Z pośród nowych gubernatorów jest 12 demokratów i 16 republikanów.

Dotychczas w izbie reprezentantów zasiadało 330 demokratów (partii Roosevelta) i 90 republikanów. W senacie zasiadało 76 demokratów i 16 republikanów.

Dotychczasowe rezultaty wyborów wskazują, że partia republikańska osiągnęła znaczny sukces. Chociaż partia prezydenta Roosevelta będzie miała nadal większość w parlamencie, jednak wczorajsze wybory świadczą o osłabieniu jej wpływów w St. Zjednoczonych.

Charakterystyczne wydarzenia w czasie wyborów w St. Zjednoczonych

NOWY JORK. — W czasie wyborów w St. Zjednozconych wydarzył się szereg charakterystycznych incydentów.

W mieście Portland w stanie Oregon pewna 72-letnia staruszka w chwili składania swej kartki do urny dostała ataku apoplektycznego. Początkowo przypuszczano, że staruszka zemdlała. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Powstało pytanie, czy głos, oddany przez zmarłą jest ważny. Doraźnie zwołane posiedzenie ekspertów orzekło, iż głos zmarłej jest ważny.

W mieście Williamson w stanie Virginia zachodnia dwóch ciężko chorych, nie mogących opuścić łoża, za zezwoleniem komisji wyborczej głosowało telefonicznie. Jak się okazało, obaj ciężko chorzy głosowali na dwóch różnych kandydatów.

W 42 okręgu wyborczym Nowego Jorku, obejmującym dzielnice biur wielkich przedsiębiorstw zjawił się tylko jeden jedyny wyborca. Był nim rabin synagogi na Times Square. Czterech agentów tajnej policji i dwóch policjantów umundurowanych pilnowało porządku w tym biurze i stanowiło ochronę członków komisji wyborczej. Obliczono, iż procedura oddania głosu rabina kosztowała administrację stanu Nowy Jork 500 dolarów.

W okręgu Rochester do wyborów stanęła para małżeńska, przy czym mąż wystawił swą kandydaturę jako niezależny, a jego kontrkandydatką — żona kandydowała jako przedstawicielka demokratów.

NOWY JORK. — W mieście Warlan w stanie Kentucky doszło do ostrej walki między wyborcami. W czasie strzelaniny padło 4 zabitych. Policja aresztowała 8-miu domniemanych zabójców. W czasie wyborów w r. 1933 w tej samej miejscowości padło 20 zabitych.

NOWY JORK. — Poza czterema ofiarami strzelaniny w m. Warlan, 6-ciu rannych zmarło w szpitalu, zaś stan trzech rannych budzi poważne obawy.

Strzelanina wynikła również w m. Etowah w stanie Tennessee. Jest dwóch ciężko rannych.

F. A. OSSENDOWSKI

MOCNI LUDZIE

Powieść

39)

Przyczyny tych ogni wewnętrznych, namiętnych i palących nie mogli zrozumieć Moskale.

Opędzając się od żarłocznych owadów, co chwila dorzucając do ogniska świeżych gałęzi, aby dymiły jak najwięcej, jedli gorącą polewkę i pili herbatę.

Słońce szybko zapadało za tajgę. Z głębi dzikiej kniei wynurzał się mrok i ogarniał małą polankę z płonącem ogniskiem i siedzącymi przy niej ludźmi. Głośno wzdychały znużone konie policjantów, przeżuwając owies, i chrapały, być może, węsząc jakieś zwierzę, skradające się w gęstwinie.

Leszczenko ziewnął i mruknął:

— Czas na spoczynek! Iwanie, rozpal mały „dymokur" przy wejściu do szałasu. Zawszeć odpędzi on ten „gnuś" przeklęty!

W pół godziny potem z nowego szałasu dochodziło potężne sapanie policjantów i potrzaskiwanie wilgotnych gałęzi, wrzuconych do płonącego ogniska.

Nad lasem przeciągały spóźnione stada dzikich gęsi. Leciały tak nisko, że dobiegał wyraźnie szmer skrzydeł silnych ptaków; za niemi nadążały stadka dzikich kaczek, a wtedy rozlegał się przeciągły, niemilknący świst przeciętego powietrza. Huczały bąki koło szałasu, bzykały komary i drobne, gryzące muszki. Konie parskały, tupały kopytami i wymachiwały ogonami, opędzając się przed niewidzialną chmarą drapieżnych owadów.

Lis nie mógł usnąć. Długo leżał nieruchomy, z oczami otwartemi, wbitemi w czerwone błyski ogniska. Myśli zesłańca smutne były, bo dusza jego rwała się do żony — cichej, zawsze łagodnej, pogodnej, a teraz tak bardzo samotnej, porzuconej na łaskę losu i obcych ludzi. Po raz setny zadawał sobie męczące pytanie:

— Gdzie jesteś? Co robisz, najdroższa, promienna, gwiazdko moja, Juljanko złotowłosa?!

Usiłował domyślić się, co zamierzała uczynić kochana kobieta i w jaki sposób wykonać swój zamiar. Ten wysiłek myśli i nie opuszczający go nigdy niepokój o żonę ostatecznie odpędził sen z powiek Lisa. Ześlizgnął się bez szmeru z posłania i, wyszedłszy z szałasu, usiadł przed ogniskiem.

Dym otoczył go i przepędził zjadliwy „gnuś". Oparł ręce na dołniach i pogrążył się w niewesołe myśli. Zaduma jego prysła jednak niebawem, gdyż uwagę przykuły do siebie przeróżne odgłosy, dobiegające z głębi puszczy.

Rozpoznawał niektóre, inne znowu słyszał po raz pierwszy.

Gdzieś w pobliżu zabełkotał nagle obudzony ze snu czarny, czerwonobrewy cietrzew. Kury natychmiast odpowiedziały mu krótkiem, trwożnem kłochtaniem.

Gdzieś wysoko, pod obłokami zatrąbił ostrzegawczo klucz żórawi czujnych, zaniepokojonych, widokiem ogniska. Z szelestem skrzydeł i głuchem krzęczeniem miotała się w powietrzu słonka.

Nigdzie niesłyszane też głosy biegły z kniei i zamierały na polance, z samotnie tkwiącym na niej szałasem.

Jakieś przygłuszone poryki, zdławione beczenie, ponure, nagle urywające się wycie, skowyt krótki, przenikliwy, jakieś tajemnicze pomruki, nito z ziemi wychodzące westchnienia przeolbrzymich istot nieznanych, to znów syki, zgrzyty ostre i niepokojące, zdawało się, tuż — tuż powstające, po chwili daleki plusk, cichy żałosny jęk, człapanie niewidzialnych w mroku nóg, stąpających ostrożnie po grząskiem trzęsawisku, po miękkich kępach omszałych, wyrosłych z czarnej topieli moczarów.

Lis łowił uchem nocny rozgwar kniei i dziwił się, że nigdy przedtem nie słyszał tych nawoływań i dalekich echa, odpowiadających wielorakim głosom tajgi.

Tymczasem jęła ona przemawiać coraz śmielej i natarczywiej. Gardziele zwierząt i ptaków wydawały coraz donośniejsze okrzyki, odzywały się one ze wszech stron, a brzmiała w nich coraz większa trwoga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIENNIK BERLIŃSKI

SPORT

Anglia — Norwegia 4:0

NEWCASTLE. — W meczu piłki nożnej między reprezentacjami W. Brytanii i Norwegii drużyna angielska pokonała Norwegów w stosunku 4:0.

Urządzenia sportu niemieckiego

BERLIN. — Wysiłki ostatnich kilku lat, skierowane ku szerokiej rozbudowie sportu niemieckiego, przyniosły rezultaty wręcz imponujące. Oficjalne statystyki niemieckie komunikują następujące dane odnośnie terenów i urządzeń sportowych na terenie Niemiec:

862 stadiony — każdy o powierzchni ponad 30 tys. m. kw.
27.910 stadiony — każdy o powierzchni poniżej 30 tys. m. kw.
13.487 bieżni treningowych,
49.172 podwórzy szkolnych, urządzonych dla celów sportowych,
7.025 gimnastycznych sal szkolnych,
3.542 sal gimnastycznych, należących do organizacji,
8.360 pomocniczych sal sportowych,
3.019 stadionów tenisowych (posiadających więcej niż 1 kort),
61 krytych hal tenisowych (każda ponad 1 kort),
36 wielkich krytych hal sportowych,
52 tereny golfowe,
5.134 otwartych basenów pływackich,
238 krytych basenów pływackich,
2.330 hangarów wioślarskich i żeglarskich,
335 maneżów hippicznych,
1.588 treningowych torów jeździeckich,
136 otwartych torów kolarskich,
8 krytych torów kolarskich,
23.149 stadionów strzeleckich,
271 basenów wioślarskich,
1.166 naturalnych torów łyżwiarskich,
16 torów bobslejowych,
376 skoczni narciarskich.

Nadto dajemy poniżej oficjalne dane cyfrowe odnośnie liczby klubów i ich członków na terenie całych Niemiec:

	klubów	członk.
gimnastyka	12.781	659.351
piłka nożna	10.132	436.106
lekkoatletyka	7.645	266.105
koszykówka-szczypiorniak	4.749	151.803
pływanie	2.632	131.030
boks	750	15.565
zapasy	692	15.044
szermierka	459	7.959
tenis	1.676	75.872
wioślarstwo	701	47.646
narciarstwo	1.618	74.887
łyżwiarstwo	268	11.784
kolarstwo	2.851	62.139

Igrzyska olimpijskie organizowane przez Finlandię

BERLIN. — W tych dniach bawił w Berlinie przedstawiciel finlandzkiego komitetu olimpijskiego, von Frenckell, który udzielił przedstawicielom prasy niemieckiej interesujących szczegółów odnośnie organizowanych przez Finlandię w r. 1940 igrzysk olimpijskich.

Stadion w Helsinkach, na którym odbędą się igrzyska, pomieścić będzie w stanie (po uzupełnieniach) ponad 63 tys.. widzów, z czego 34 tys. dysponować będzie miejscami siedzącymi. Organizatorzy liczą się z tym, że połowę wszystkich miejsc zarezerwują dla publiczności zagranicznej.

Finnowie liczą na to, że z okazji igrzysk olimpijskich przybędzie do Helsinek około 100 tys. gości zagranicznych. W związku z tym przed fińskim komitetem olimpijskim wyrasta trudny problem zakwaterowania. Organizatorzy przewidują, że ponad 10 tys. osób zakwaterowanych zostanie w porcie na okrętach, w samych Helsinkach mieszkania prywatne będą mogły pomieścić ok. 20 tys. osób; ponadto w okresie igrzysk olimpijskich wykorzystane zostaną dla celów kwaterunkowych wszystkie publiczne budynki, np. szkoły itp., dzięki czemu zakwaterowanych zostanie łącznie z wymienionymi wyżej możliwościami 60—70 tys. osób.

Hala, w której odbywać się będą zawody zapaśnicze, bokserskie, szermiercze i w podnoszeniu ciężarów, pomieści ok. 2 tys. widzów.

Komunikaty

Związek Towarzystw Polskich w Berlinie daje członkom „Wieńca" do wiadomości o 9-tym i 11-tym wypadku śmierci:

śp. Józefa Jakielskiego
z Tow. Polsko-Katolickiego z Niederwalki w Berlinie,

śp. Leokadii Chojnackiej
z Tow. Obywateli Polskich w Berlinie,

śp. Anny Balcerek
z Tow. Sokół III. w Berlinie.

Uprasza się o niezwłoczne uregulowanie wszystkich zaległych wypadków.

Zarząd
(—) Michał Gimzicki
sekretarz.

Związek Polaków w N. T. z. Dzielnica II podaje wszystkim Rodakom do wiadomości, że tegoroczny

OBCHÓD LISTOPADOWY

odbędzie się w sobotę, dnia 19. 11. br. o godz. 20-ej w Domu Polskim przy ul. Dresdnerstr. 52.

Pomiędzy innymi występ artystów polskich.

Na powyższy obchód zaprasza wszystkich rodaków jak najuprzejmiej

Zarząd.

Związek Polaków w N. — Oddział Hamburg — urządza w sobotę, dnia 12. listopada 1938 r. w Rothenburgsort na sali p. H. Töter, przy Billwerder Neuedeich 160-164

Obchód Listopadowy

na który wszystkich Rodaków zaprasza jak najserdeczniej Zarząd.

Szanownym Rodakom z Szczecina i okolicy podaje się do wiadomości, że w niedzielę, dnia 13. 11. 1938 r. o godzinie 15-tej odbędzie się w Szczecinie w świetlicy, przy Schuhstr. 13/15

Obchód Listopadowy

połączony z różnemi występami.

Przed południem o godz. 11.45 odbędzie się w kościele św. Jana, przy Greifenstr. nabożeństwo polskie z polskim kazaniem, które wygłosi ksiądz-rodak.

Wszystkich rodaków uprasza się o liczny udział w nabożeństwie i uroczystości popołudniowej. Komitet.

Polskie Zjednoczenie Pracy w Rohrbeck urządza w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 14-tej w lokalu p. Ogurka w Rohrbeck

uroczyste zebranie,

połączone z obchodem listopadowym i tańcem.

W uroczystości bierze udział delegat Konsulatu Gen. z Berlina.

Na powyższy obchód zaprasza wszystkich Rodaków jak najuprzejmiej

Zarząd.

BACZNOŚĆ RODZICE!

Tow. Szkolne „Oświata" w Berlinie filie I, II, III, IV.

urządzają w niedzielę, dnia 20 listopada na wielkiej sali Domu Polskiego przy ul. Dresdenerstr. 52

wieczorek Rodzicielski

na który niniejszym zapraszamy dzieci i rodziców. W programie występy dzieci. Program bardzo urozmaicony. Początek o godzinie 5-tej po południu.

Koło Śpiewu „Cecylia" w Berlinie urządza w sobotę, dnia 26 listopada br. w wszystkich salach Domu Polskiego przy Dresdenerstr. 52 wielką

ZABAWĘ JESIENNĄ

na którą Szan. Rodaków z Berlina serdecznie zapraszamy. Wykwintna orkiestra. W programie monologi i występ chóru. Początek o godzinie 21-ej.

Zarząd.

Czołem! Czołem!

„Sokół"

Gniazdo Berlin I.

obchodzi w niedzielę, dnia 13 listopada 1938 r. w salach Domu Polskiego przy Dresdenerstr. 52.

49 rocznicę swego istnienia, na którą zaprasza się Szan. Rodaków z Berlina.

Program:

1) Część uroczysta.
2) Występ gimnastyczny.
3) Taniec.

Początek o godz. 17-tej. Zarząd.

KOŁO MŁODZIEŻY POLSKIEJ
w Teterow i Malchin

urządzają wspólny uroczysty Obchód Listopadowy w Teterow w lokalu „Fürst Bismarck". Początek o godz. 5 po południu.

Wszystkich Rodaków zaprasza się jak najserdeczniej.

Kalendarz zebrań Zw. Polaków w Niemczech

Dzielnicy II

Dnia 13-go listopada.

Związek Polaków w Niemczech T. z. Oddział Oberschöneweide: Zebranie odbędzie się o godz. 15.30 w salce parafjalnej przy Rodernstr. 2.

Uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków.

Dnia 14-go listopada.

Związek Polaków w Niemczech T. z. Oddział Schöneberg. Zebranie odbędzie się o godz. 20 w lokalu przy Habsburgerstr. 1.

Uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków.

Dnia 15-go listopada.

Związek Polaków w Niemczech T. z. Oddział Lichtenberg: Zebranie odbędzie się o godz. 20 w lokalu przy Wartenburgerstr. 52.

Uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków.

Dnia 19-go listopada.

Związek Polaków w Niemczech T. z. Oddział Połudn. Wschód: Zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w lokalu przy Muskauerstr. 9.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Kalendarz zebrań towarzystw polskich

Dnia 12-go listopada.

Towarzystwo „Szkolne Oświata" w Moabicie: Zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w ochronce przy Alt-Moabit 73.

Dnia 13-go listopada.

Polskie Zjedn. Pracy Oddział Pritzwalk: Zebranie odbędzie się o godzinie 12-tej w Pritzwalk, w Leppins Konzerthaus.

Uprasza się wszystkich członków i obywateli polskich o liczne przybycie. Obecny będzie delegat Konsulatu.

Dnia 17-go listopada.

Tow. Szkolne „Oświata" filia III: Zebranie odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Marciniaka, przy Muskauerstr. 9.

Program radiowy

WARSZAWA

Niedziela, dnia 13-go listopada.

7.15 Audycja poranna. — 9.15 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. — 12.03 Poranek symfoniczny z Łodzi. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.15 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry. — 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. — 17.00 Tygodnik dźwiękowy. — 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.00 Przemówienie Wicepremiera i Min. Skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. — 19.30 Fr. Schuberta — nowe nagrania płytowe. — 21.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. — 21.40 „Porwanie Sabiny" — wesoła audycja z Katowic. — 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskkiej.

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck- u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki. Berlin-Charlottenburg. Fredericiastr. 27 — DA. X 1268 — Druk „Sztandar Polski" GmbH. Herne

Poszukuję od zaraz energiczną i starszą

Pannę lub Pana

do administrowania nieruchomości oraz do prac biurowych.

Wymagalne jest obywatelstwo polskie i religia chrześcijańska.

Oferty pod No. 251/Ko. do Admin. „Dziennika Berlińskiego",

„POMOC" Bank Ludowy e. G. m. b. H.
Berlin SW. 19, Dresdenerstr. 52

przyjmuje oszczędności za wysokiem oprocentowaniem — udziela członkom pożyczek na dogodnych warunkach — wypożycza żelazne skarbonki

Godziny urzędowania od 9—4. w sobotę od 9—1
Telefon: Jannowitz 4702 • Pocztowe Konto czekowe Berlin 31867

Gazety pisane w dawnej Polsce

W XX-tym wieku, gdy maszyny rotacyjne wyrzucają setki i tysiące gazet dziennie, gdy ważna wiadomość może być dostarczona czytelnikowi w 20 minut nawet, w postaci dodatku nadzwyczajnego; w epoce telefonu i radia, aż dziwnym się wydaje, że kiedyś tam, gazety pisano ręcznie i cieszyły się one wielką poczytnością.

A jednak tak było. Oczywiście, nakład ich wynosił zaledwie kilkanaście, lub kilkadziesiąt egzemplarzy, a na treść składały się krótkie notatki, oraz najważniejsze wiadomości. Redaktorzy musieli liczyć się z gustem czytelników, ale zarazem zważać na szczupłość miejsca, wobec tego nie było tam artykułów opisowych, czy też reportarzy, jakie spotykamy w dzisiejszych gazetach. Zdarzało się jednak, że odstępowano od tej zasady i dawano szczegółowy opis jakiejś uroczystości, czy też wydarzenia.

Najstarszy egzemplarz polskiej gazety pisanej, pochodzi z XVI w. i znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej. Jest to najstarszy w ogóle egzemplarz, jaki znamy; wiek XVI możemy więc przyjąć, jako początek ukazania się tego rodzaju publikacji.

Pełny rozkwit polskiej gazety pisanej przypada jednak na wiek XVII, pomimo tego, że zaczęły się wtedy ukazywać już drukowane „Gazety przygodne", albo „Nowiny", a nawet w 1661 roku pojawia się najdawniejsza gazeta drukowana polska, jaką jest „Merkuriusz Polski ordynaryjnej".

Jednak nadal gazeta pisana skutecznie konkuruje z drukowanymi dzięki swej treści, zawierającej ciekawe nowiny o osobach wysoko postawionych, dworze królewskim, a korzystając z zupełnej swobody wypowiadania się o wypadkach, zachodzących w kraju, były lekturą ciekawą i zajmującą.

Widać jednak, że ta wolność słowa pisanego „źle była pojmowana, bo w Suplemencie do Kuriera Warszawskiego Nr. 90 z 9 listopada 1762 r. takie znajdujemy ostrzeżenie: „A że w Warszawie obfitnie bardzo w Korespondentów, którzy co tu słychać po całym kraju rozpisują i wymyślnemi nayczęściey Gazetkami Pryncypałom głowę zaprzątają, i trwogi niepotrzebney między pospolitym Ludem bywają, przyczyną więc z rozkazu J. O. Xsiążęcia Imci Prymasa ostrzega się publicum, żeby odtąd tylko drukowanym Gazetom wiarę dawało..."

Widocznie jednak nie na wiele przydały się przestrogi, skoro poczytność gazet pisanych nie zmalała, tak, że 12 czerwca 1784 r. cenzurą objęte zostały również gazety pisane.

Redagowaniem gazet pisanych zajmowali się przede wszystkim zakonnicy, początkowo jezuici, później pijarzy. Byli oni przeważnie na usługach magnatów i od nich otrzymywali potrzebne do prowadzenia wydawnictwa pieniądze. Poza tym dość duże korzyści czerpali ze sprzedaży pojedyńczych egzemplarzy, które były znacznie droższe od gazet drukowanych.

A oto parę wiadomości, jakie gazety pisane zawierały i co wówczas interesowało czytelnika. Zdaje się, że pod tym względem niewiele się zmieniło, być może tylko sposób redagowania oraz większe wymagania czytelników sprawiły, że gazeta dzisiejsza objętościowo i gatunkowo różni się od pisanej.

W jednej z gazet pisanych w 1633 r. znajdujemy np. taką wiadomość: „Liwski Seymik stanął, Posłami Im X Czartoryski i Panem Podkomorzem Liwskim". Krótka notatka wystarczająca jednak, aby czytelnik wiedział, że taka rzecz się stała.

W tej samej gazecie czytamy: „Król Imć z Żółkwi wyjechał, zbliża się do Warszawy". Jakżeż często czytamy w dzisiejszej prasie podobne wiadomości o podróżach ministrów, może tylko dokładniejsze, z podaniem godziny i celu wyjazdu.

Inna znowu gazeta pisana z 1772 roku podaje ciekawe szczegóły o przybranej córce Augusta II, Hannie Orzelskiej, którą król zobaczył pewnego razu przebraną za grenadiera. Zachwycony urodą młodej dziewczyny nadał jej tytuł hrabianki i wydał później za księcia saskiego.

Nie pozbawiona sensacji jest wiadomość z Wiednia „iż wypuszczony z fortecy częstochowskiej Frank Józef, przez lat kilka za Messyasza miany, obracał się w tutejszej stolicy z liczną husarzów asystencją i od całej rodziny cesarskiej bardzo przychylnie był przyjęty".

Te i inne nowiny, dostarczane przez korespondentów, bo i tych gazety pisane posiadały, składały się na treść gazety. Czasem znajdowały się w nich jednak ciekawe szczegóły, dotyczące życia publicznego i jako odzwierciedlenie epoki posiadają one dużą wartość. Znaczny rozrost gazet drukowanych przyczynił się do zaniku gazety pisanej, a cenzura dokonywała reszty. Gazety pisane przestały istnieć, a miejsce jej zajęły dzienniki drukowane, ukazujące się w tych tysiącach egzemplarzy i informujące szybko i dokładnie.

Z. K.

Gazeta zdradziła mordercę

Przed paryskim sądem przysięgłych odbyła się świeżo rozprawa, która dostarczyła klasycznego dowodu na to, że nieraz drobny i nic nie znaczący szczegół doprowadzić może do wykrycia zbrodni.

Jubiler Dannenhofer z ulicy Mozarta zamykał sklep swój codziennie punktualnie o godz. 20-tej i udawał się stąd do swego mieszkania przy ul. Dupleix. Pewnego wieczoru jednakże nie wrócił o zwykłym czasie do domu. Pełna niepokoju udała się żona jego do sklepu i znalazła w przylegającej pracowni zwłoki męża. Dokonano na nim morderstwa i zrabowano równocześnie biżuterię wartości kilkuset tysięcy fr.

Przywołana na miejsce zbrodni policja sporządziła zdjęcia fotograficzne i odciski palców, ale to nie naprowadziły na ślad mordercy. Przy zwłokach znaleziono gilzę nabojów i jakąś gazetę z tego samego dnia, którą widocznie zamordowany przeglądał krótko przed swoją śmiercią. Ale przecież coś uderzyło inspektora policji: gazeta tak była złożona, że czytać było można wygodnie sprawozdania z wyścigów konnych.

— Czy mąż pani interesował się wyścigami? — zapytał komisarz.

— Wcale nie i nigdy na wyścigi nie chodził — objaśniała wdowa.

Informacja ta otwierała zupełnie nowe widoki dla śledztwa. Sprawca mordu był widocznie stałym bywalcem na paryskich torach wyścigowych. Policja rozciągnęła tedy pilny nadzór nad wszystkimi paryskimi torami wyścigowymi i biurami, przyjmującymi zakłady, w przypuszczeniu, że morderca, posiadający teraz dużo pieniędzy, spróbuje szczęścia w totalizatorze.

Ale obserwacja nie dawała przez dłuższy czas żadnego wyniku. Przytrzymano kilka podejrzanych osobistości, które jednakże po wylegitymawaniu ich musiano zwolnić. Chciano już zaprzestać obserwacyj torów wyścigowych, gdy jeden z urzędników kryminalnych zauważył na torze w Auteil młodego człowieka, który trzymał w ręku gazetę w ten sam zupełny sposób złożoną, jak owa gazeta, znaleziona przy zwłokach jubilera. Detektyw od tej chwili nie spuszczał już z oka młodzieńca, towarzysząc mu aż do jego mieszkania przy place Pigalle. Od tej pory młody człowiek, który nazywał się Georges Gauchet pozostawał pod stałym nadzorem policji. Okazało się, że w ostatnich czasach przepuścił on w przeciągu kilku tygodni spadek w sumie 200 tys. fr. Nikt zresztą z mieszkańców domu nie mógł powiedzieć, czy Gauchet ma jakieś zajęcie i jakieś stałe dochody. Policja zbadała całe jego ubiegłe życie, ale nie znalazła nic podejrzanego, szczególnie nic takiego, co by w jakikolwiek sposób łączyło go z mordercem przy ulicy Mozarta.

Policja chciała już zaprzestać dalszego obserwowania Gaucheta, gdy zaszło coś, co w całej pełni potwierdziło jej podejrzenia. Pewnego wieczoru Gauchet spotkał się w restauracji z mężczyzną, z którym rozmawiał o sprzedaży biżuterii. Rozmowę podsłuchało dwóch detektywów, którzy go natychmiast zaaresztowali. Młody człowiek zachował zupełnie zimną krew. Przeprowadzona rewizja osobista nie dała żadnego wyniku. Lecz pod wyściełaną ławą, na której poprzednio siedzieli obaj mężczyźni, znaleziono trzy złote pierścionki, które znajdowały się na liście przedmiotów zrabowanych w sklepie jubilera Dannenhofera.

W krzyżowym ogniu pytań w komisariacie policji młodociany zbrodniarz przyznał się do popełnionego mordu. Gazeta go zdradziła.

Kobieta pracująca w ciągu wieków

Kobieta w pracy egzamin zdała „bardzo dobrze". Wojna zwłaszcza nauczyła nas patrzeć na pracę kobiety, która zastępuje mężczyznę, walczącego na frontach, wykonywały jego pracę niegorzej od niego samego. I dziś już nie ma takiej dziedziny, w której by kobieta nie wykazała celująco swoich umiejętności. A tymczasem — redukcje.

Zależność kobiety od mężczyzny, drugorzędny charakter jej pracy, nierówność jej praw — wynikły od wieków z braku uświadomienia przemocy siły nad prawem i jej bierności. Z dziejów ludzkości można wnioskować, że kobieta w gromadzie pierwotnych ludów zajmowała pierwsze miejsce, a dopiero wzrost kultury i cywilizacji zepchnął ją na drugie miejsce. Oto w epoce przedhistorycznej w plemieniach rolniczych kobieta zajmuje najwyższą godność, matriarchat i czczona jest jak matka-ziemia, której przeznaczeniem jest dawać życie najwyższe dobro świata.

Kobieta pierwsza zbudowała szałas, jak ptak wije gniazda dla swoich piskląt. Ona to była pierwszą rolniczką, odkryła i zmełła kłosy na chleb dla swych dzieci. Ona to w obejściu domowym czyniła pierwsze różne wynalazki, jak naczynia, tkaniny, zioła lecznicze. W plemieniach koczujących myśliwskich, — kobieta często dorównywa siłą fizyczną i zręcznością mężczyznom. Gdy wyprawy bojowe stają się coraz dalsze, niewiasty zostają przy wiecznie płonącym ognisku. Trudnią się pilnowaniem dobytku. Tu zaczyna się już niewolnictwo i drugorzędna rola kobiety.

W średniowieczu, gdy rycerze i najemnicy udają się na dalekie wyprawy, kobieta z obronnego kasztelu rządzi rozległymi włościami, organizuje drobną twórczość, która przeważa w średniowieczu.

Kobiety z ludu i mieszczaństwa trudnią się wypiekiem chleba, szyciem, haftem, itp. Powstają kobiece rzemiosła cechowe. Wieki: XVI, XVII, XVIII przynoszą rozwój fabrykacji i masowej produkcji. Już wtedy wytwarza się typ robotnicy fabrycznej. Otrzymuje ona odrazu płacę o połowę mniejszą od mężczyzny i podrzędne stanowisko.

W połowie XIX wieku pracuje już mnóstwo mężatek zawodowo, a ogólna ilość kobiet zarobkujących w całym świecie wzrasta z roku na rok. W miarę mechanizacji, racjonalizacji pracy, kobieca siła robocza jest coraz bardziej poszukiwana na rynku, lecz i mniej opłacana. Warunki życia stają się coraz cięższe; kobieta swój rachunek życiowy buduje już nie na zamąż pójściu, lecz na pracy zawodowej. — W czasie wojny kobiety imają się zajęć czysto męskich.

Kłótnia jako lekarstwo

Statystycy stwierdzili, że procent chorób umysłowych wśród żonatych i zamężnych jest znacznie mniejszy, niż w grupach wolnych, owdowiałych i osieroconych. Według poglądu licznych amerykańskich psychologów jedna z najważniejszych przyczyn tego zjawiska kryje się w tym, że ludzie w stanie małżeńskim posiadają doskonały środek zapobiegawczy przeciwko obłędowi — poczciwe staromodne kłótnie małżeńskie. W związku z tym, że małżonkowie sprzeczają się o mniej lub bardziej drobne sprawy, zużywają rozmaite niezdrowe uczucia, które przy przedłużającym się nagromadzeniu mogą prowadzić do psychicznego załamania się.

Aby korzystać z leczniczego wpływu sporów, młodzi małżonkowie nie powinni — a właśnie młodzi popełniają ten błąd — przedmiotów sporów traktować poważnie; podczas kłótni nie powinni zapominać o regułach, obowiązujących dobrych sportowców.

Z tych „leczniczych" własności sporów małżeńskich robi praktyczny użytek w swojej klinice w Beacon (w stanie Naw York) popularny amerykański psychiatra dr. J. L. Moreno. Na specjalnej estradzie każe on kłócącym się małżonkom „zainscenizować" możliwie dokładnie minione spory i swary. Prosi przy tym obydwie strony, aby tym razem dały w słowach upust, tej całej nienawiści i wściekłości, jaką w swoim czasie w życiu miały na końcu języka, ale nie wypowiedziały.

Jednak małżonkowie nie występują jednocześnie na estradzie. Dr. Moreno poleca obu stronom najpierw napisanie scenariuszy i wersji sceny kłótni. Następnie małżonka i jeden z asystentów w roli jej męża przedstawiają kłótnie na estradzie, podczas kiedy małżonek zajmuje miejsce na widowni. Nazajutrz z kolei mąż wstępuje na estradę i wraz z asystentką, grającą rolę żony, odtwarza, kłótnię, której się prawdziwa żona przysłuchuje.

Lekarz porównuje dokładnie obydwie wersje, stawia uzupełniające pytania, jeżeli ma jakiekolwiek wątpliwości, po czym zasiada z małżonkami, niby z dwoma autorami, którzy wspólnie napisali utwór sceniczny, aby naradzić się nad ostateczną wersją „sceniczną". Różnice w obu wersjach zostają wygłoszone i niemal zawsze, jak twierdzi dr. Moreno, rezultatem tych poczynań jest wspólne obiektywne przedstawienie tego, co rzeczywiście zaszło, i zadawalające rozwiązanie konfliktu, będącego źródłem sporów.

Według obserwacji wspomnianego psychologa cały szereg par małżeńskich, nauczonych przykrym doświadczeniem przyzwyczaiło się poruszać przy śniadaniu tylko najniewinniejsze tematy, bowiem bardzo często każda ze stron zdaje sobie sprawę z tego, że druga strona po przebudzeniu się jest bardzo pobudliwa. Ale według nowej teorii błędnym jest, gdy małżonkowie przy śniadaniu zachowują wstrzemięźliwe, albo obelżywe milczenie. Przy śniadaniu powstające drobne różnice zdań powinny być roztrząsane, o ile tylko czas na to pozwala.. W tym wypadku obydwie strony rozpoczną dzień w o wiele lepszym nastroju.

A dzieci? Czy nie należy uwzględniać ich obecności? Psychologistka dziecięca Sidonia M. Greenberg z uniwersytetu Colorado tłumaczyła ostatnio swoim słuchaczom, że „łagodny spór rodzinny" może mieć na dzieci jedynie zbawienny wpływ.

„Nie mogę sobie wyobrazić nic bardziej przygnębiającego" oświadczyła, „niż dom, w którym nigdy nie bywa różnicy zdań między matką i ojcem. Spory małżeńskie, rozwijające się w łagodnej formie, dają dzieciom doskonały wgląd w zagadnienia prawdziwego życia codziennego".